

Sygn. akt IV CSK 183/12

POSTANOWIENIE

Dnia 13 grudnia 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Irena Gromska-Szuster (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Wojciech Katner

SSN Anna Kozłowska

w sprawie z wniosku B. K.

przy uczestnictwie J. G., M. K., J. K., X. K. i K. K.

o zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po S. K.,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 13 grudnia 2012 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawczyni

od postanowienia Sądu Okręgowego

z dnia 25 marca 2011 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 25 marca 2011r. Sąd Okręgowy oddalił apelację wnioskodawczynie B. K. od postanowienia Sądu pierwszej instancji oddalającego wniosek o zmianę postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 10 września 2009 r. w sprawie I Ns 657/07 o stwierdzenie, że spadek po S. K. zmarłym w dniu 18 grudnia 2002 r. nabyła w całości B. K. na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 7 sierpnia 1991 r., a nie spadkobiercy ustawowi.

Sądy ustaliły, że na wniosek M. K., z udziałem B. K., J. G., J. K., X. K. i K. K. toczyło się postępowanie w sprawie I Ns 657/07, w której Sąd Rejonowy prawomocnym postanowieniem z dnia 18 grudnia 2002 r. stwierdził, że spadek po S. K. zmarłym w dniu 18 grudnia 2002r. nabyli na podstawie ustawy: żona J. K. w 5/20 częściach oraz dzieci: M. K., E. K., X. K., K. K., B. K. i wnuczka J. G. w 3/20 częściach każde z nich. W sprawie tej B. K., odpowiadając na wezwanie Sądu, czy zmarły pozostawił testament, złożyła oświadczenie na piśmie, że nie wie, czy jej zmarły ojciec pozostawił testament.

W dniu 25 stycznia 2010 r. B. K. złożyła wniosek o zmianę opisanego wyżej postanowienia Sądu i stwierdzenie, że spadek po S. K. nabyła ona w całości na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 7 sierpnia 1991 r. Wskazała, że oryginał tego testamentu w niedługi czas po jego sporządzeniu w 1991 r. spadkodawca przekazał jej i miała go ona cały czas, również w czasie trwania postępowania w sprawie I Ns 657/07, z tym że nie wiedziała, że jest to ważny testament.

Sądy obu instancji stwierdziły, że nie zachodzą podstawy z art. 679 k.p.c. do zmiany postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po S. K. Wskazały, że ponieważ B. K. była uczestniczką postępowania, w którym zapadło to postanowienie, w sprawie mają zastosowanie przesłanki zmiany postanowienia określone w art. 679 § 1 zd. drugie k.p.c., a więc może ona żądać zmiany postanowienia spadkowego tylko wtedy, gdy żądanie opiera na podstawie, której nie mogła powołać w postępowaniu zakończonym tym postanowieniem i zgłosiła wniosek o jego zmianę przed upływem roku, od dnia, w którym uzyskała tę możliwość. Wnioskodawczynie oparła wniosek o zmianę postanowienia spadkowego na stwierdzeniu, że spadkodawca pozostawił testament nieujawniony w sprawie

spadkowej. Z twierdzeń wniosku o zmianę postanowienia spadkowego oraz z zeznań wnioskodawczynie wynika, że testament ten był w jej posiadaniu przez cały czas od 1991 r., także w czasie trwania postępowania spadkowego. Mogła więc w tym postępowaniu ujawnić testament i żądać stwierdzenia dziedziczenia na jego podstawie. Mimo to, na wezwanie Sądu do złożenia oświadczenia, czy spadkodawca sporządził testament, oświadczyła, że nie wie, czy sporządził testament. W tych okolicznościach należy stwierdzić, zdaniem Sądów obu instancji, że ponieważ wnioskodawczynie, jako uczestniczka postępowania spadkowego, mogła w tym postępowaniu powołać się na znajdujący się w jej posiadaniu testament spadkodawcy z dnia 7 sierpnia 1991 r., nie może obecnie żądać na podstawie art. 679 § 1 k.p.c. zmiany zapadłego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku. Sądy nie dały wiary zeznaniom wnioskodawczynie, iż dlatego nie złożyła w sprawie I Ns 657/07 testamentu ojca, że nie wiedziała, czy jest ważny, gdyż brat M. K. powiedział jej, że ważny jest tylko testament notarialny. Sąd drugiej instancji stwierdził, że w sprawie spadkowej wnioskodawczynie została wezwana do oświadczenia, czy spadkodawca pozostawił testament oraz złożenia testamentu, jeżeli został sporządzony. Wezwanie dotyczyło zatem każdego testamentu, a nie tylko „ważnego” testamentu, wnioskodawczynie wiedziała więc już w tamtej sprawie, że należy złożyć posiadany testament, niezależnie od tego, co sądzi o jego ważności. Sąd ten nie podzielił również zarzutu wnioskodawczynie, że nie została prawidłowo powiadomiona o terminie ostatniej rozprawy z dnia 10 września 2009 r. w sprawie I Ns 657/07. Stwierdził, że wnioskodawczynie, stale zamieszkała za granicą, ustanowiła w powyższej sprawie pełnomocnikiem do doręczeń swoją matkę J. K., także uczestniczkę tego postępowania, której zostało doręczone, jako pełnomocnikowi B. K., zawiadomienie o terminie rozprawy z dnia 10 września 2009 r., co potwierdziła w rozpoznawanej sprawie na rozprawie w dniu 29 czerwca 2010 r.

W skardze kasacyjnej opartej na obu podstawach, wnioskodawczynie zarzuciła naruszenie art. 233 § 1 w zw. z art. 231, w zw. z art. 391 k.p.c. przez przekroczenie przez Sąd Okręgowy granic swobodnej oceny dowodów i w wyniku tego błędną ocenę zeznań wnioskodawczynie i uznanie, że wiedziała ona o testamencie w sytuacji, gdy wnioskodawczynie zeznała, że była przekonana,

iż jest w posiadaniu oświadczenia ojca, które nie spełnia przesłanek do uznania go za testament oraz naruszenie art. 84 § 1 k.c. przez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy wnioskodawczyni na rozprawie w dniu 29 czerwca 2010 r. uchyliła się od błędnie złożonego oświadczenia woli złożonego w sprawie I Ns 657/07 w piśmie z dnia 19 września 2008 r., stwierdzającego, że nie wie, czy spadkodawca pozostawił testament, a także naruszenie art. 679 § 1 k.p.c. przez błędne uznanie, że wnioskodawczyni nie spełnia przesłanek do żądania zmiany postanowienia spadkowego, gdyż wiedziała o testamencie ojca już w postępowaniu w sprawie I Ns 657/07, mimo że wyjaśniła, iż nie wiedziała, że to testament.

Wnosiła o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie uchylenie postanowienia i orzeczenie co do istoty sprawy przez zmianę postanowienia spadkowego i stwierdzenie, że spadek po S. K. nabyła w całości jego córka B. K. na podstawie testamentu. Wnosiła też o zasądzenie kosztów postępowania, w tym także postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności rozważenia wymaga, czy w sprawie nie doszło w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji do nieważności postępowania z przyczyn określonych w art. 379 pkt 5 k.p.c., związanych z doręczeniem odpisów apelacji oraz zawiadomień o terminie jedynej rozprawy apelacyjnej dla uczestników postępowania M. K. i J. G., co Sąd Najwyższy bierze pod rozwagę z urzędu, zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c.

Wątpliwości w tym przedmiocie wynikają z tego, że M. K. w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, po doręczeniu mu odpisu wniosku na adres w nim wskazany, złożył w dniu 16 czerwca 2010 r. (k. 15) pismo, w którym wskazał, że mieszka w R. przy ul. K.[...], ale obecnie przebywa w USA i ustanawia jako swojego reprezentanta w sprawie I Ns 172/10 brata X. K, który jest również uczestnikiem postępowania. Zawiadomienia o czynnościach procesowych przed Sądem pierwszej instancji wysyłane były dla M. K. na ręce i adres X. K. i przez niego odbierane. Natomiast Sąd drugiej instancji doręczył M.K. odpis apelacji i zawiadomienie o rozprawie apelacyjnej na jego nazwisko i adres wskazany przez

niego w piśmie z dnia 16 czerwca 2010 r., a odebrała je osoba określona jako dorosły domownik. O rozprawie apelacyjnej zawiadomiono również uczestnika X. K.

Rozważając prawidłowość powyższych doręczeń i ich skuteczność w stosunku do M. K. należy przede wszystkim stwierdzić, że z treści pisma tego uczestnika z dnia 16 czerwca 2010 r. wynika, iż miejscem jego stałego zamieszkania jest Polska i adres wskazany w tym piśmie: R. ul. K.[...], natomiast jego obecny pobyt w USA jest jedynie pobylem czasowym. Uczestnik ten nie wnosił o doręczanie mu pism sądowych na adres w USA, natomiast ustanowił „swoim reprezentantem w sprawie I Ns 172/10 brata X.”. To oświadczenie należy rozumieć jako ustanowienie pełnomocnika procesowego przed sądem pierwszej instancji w osobie brata X. K. O tym, że nie jest to pełnomocnictwo do doręczeń świadczy użycie słowa „reprezentant” oznaczającego ogólnie pełnomocnika oraz nie wskazanie, że chodzi jedynie o doręczanie „reprezentantowi” pism sądowych. Natomiast wskazanie sygnatury aktu postępowania przed sądem pierwszej instancji przesądza o tym, że pełnomocnictwo procesowe udzielone zostało do reprezentowania mocodawcy jedynie przed Sądem pierwszej instancji.

Z tych względów w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji uczestnik M. K. nie miał już pełnomocnika procesowego, nie miał też pełnomocnika do doręczeń, wobec czego odpis apelacji i zawiadomienie o rozprawie apelacyjnej prawidłowo zostały mu wysłane na adres w Polsce wskazany w piśmie z dnia 16 czerwca 2010 r. (art. 136, art. 133 § 1 i art. 138 § 1 k.p.c.). Doręczenie na ten adres należy zatem uznać za skuteczne. Uczestnik M. K. nie został więc pozbawiony możliwości obrony swoich praw przed sądem drugiej instancji, który zresztą orzekł zgodnie z jego stanowiskiem zajmowanym w sprawie I Ns 657/07, nie naruszając praw spadkowych tego uczestnika nabytych w tamtej sprawie.

Nie doszło też do naruszenia możliwości obrony praw uczestniczki postępowania J. G. w postępowaniu apelacyjnym w wyniku pozostawienia dla niej w aktach ze skutkiem doręczenia odpisu apelacji i zawiadomienia o rozprawie apelacyjnej, mimo że przy doręczeniu odpisu wniosku w sprawie na jej adres za granicą, nie pouczone jej o konieczności wskazania w Polsce pełnomocnika do doręczeń i skutkach nie wskazania takiego pełnomocnika (art. 1135⁵ k.p.c.,

poprzednio art. art. 1135 k.p.c.). Uczestniczka ta bowiem była również uczestniczką postępowania w sprawie I Ns 657/07, w której przy pierwszym doręczeniu jej odpisu wniosku na ten sam adres zagraniczny, została pouczona o konieczności wskazania w Polsce pełnomocnika do doręczeń oraz o tym, że w razie jego nie wskazania pisma sądowe dla niej przeznaczone będą pozostawiane w aktach ze skutkiem doręczenia. Należy zatem uznać, że wiedziała o potrzebie wskazania takiego pełnomocnika i o skutkach zaniechania jego wskazania. Można też dodać, że podobnie jak w przypadku uczestnika M. K., w rozpoznawanej sprawie nie doszło do zmiany praw spadkowych tej uczestniczki nabytych w wyniku postanowienia wydanego w sprawie I Ns 657/07, a więc do naruszenia jakichkolwiek jej praw spadkowych czy procesowych.

Przechodząc do oceny zarzutów skargi kasacyjnej trzeba stwierdzić, że zarzuty naruszenia art. 233 § 1 w zw. z art. 231 i art. 391 k.p.c., poza tym, że zostały błędnie zgłoszone w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej, są nieskuteczne jako niedopuszczalne, gdyż zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów i oceny dowodów. Wnioskodawczynie zatem nie może skutecznie zarzucać w skardze kasacyjnej przekroczenia przez Sąd Okręgowy granic swobodnej oceny dowodów przy ocenie zeznań wnioskodawczynie w przedmiocie jej świadomości istnienia testamentu ojca już w czasie trwania spawy spadkowej.

Nieskuteczny jest także zarzut naruszenia art. 84 § 1 k.c., gdyż przepis ten nie miał zastosowania do oświadczenia wnioskodawczynie, iż nie wie ona, czy spadkodawca pozostawił testament, złożonego w piśmie procesowym z dnia 19 września 2008 r. w sprawie I Ns 657/07. Przepis ten dotyczy bowiem złożenia oświadczenia woli pod wpływem błędu, zaś oświadczenie wnioskodawczynie złożone w powyższym piśmie nie było oświadczeniem woli, lecz procesowym oświadczeniem wiedzy (porównaj między innymi postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 1998 r. II CKN 92/98, niepubl.). Niezależnie od tego trzeba stwierdzić, że wnioskodawczynie w rozpoznawanej sprawie nie składała żadnych oświadczeń o uchyleniu się od powyższego oświadczenia procesowego, a jedynie wyjaśniała dlaczego je złożyła, a jej wyjaśnienia były przedmiotem oceny Sądów

obu instancjach w ramach oceny dowodów i ustalenia stanu faktycznego, wiążących Sąd Najwyższy, zgodnie z art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Nieuzasadniony jest również zarzut naruszenia art. 679 § 1 k.p.c.

Jak słusznie stwierdził Sąd Okręgowy i co wielokrotnie podkreślał Sąd Najwyższy, postępowanie przewidziane w tym przepisie nie służy i nie może być wykorzystywane jako środek do usunięcia skutków bezczynności lub błędów uczestników postępowania spadkowego, czy też skutków ich nieznanomości prawa ani nawet błędów sądu (porównaj między innymi postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2004 r. III CK 82/03 i z dnia 6 czerwca 2007 r. III CSK 19/07, niepubl.). Chociaż jest postępowaniem autonomicznym, ma jednak charakter „wznowieniowy”, co uwidacznia się przede wszystkim w tym, że uczestnik postępowania spadkowego tylko wtedy może skutecznie żądać na podstawie art. 679 §.1 k.p.c. zmiany postanowienia spadkowego jeżeli wykaże, jak przy wznowieniu postępowania, szczególne przesłanki swojego żądania, czyli podstawę, której nie mógł powołać w poprzednim postępowaniu oraz zachowanie rocznego terminu określonego w tym przepisie. Obowiązany jest wykazać istnienie przeszkody obiektywnej, uniemożliwiającej mu powołanie w sprawie spadkowej okoliczności uzasadniającej odmienną podstawę lub porządek dziedziczenia (porównaj między innymi postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2008 r. II CSK 573/07 i z dnia 21 grudnia 2011 r. IV CSK 199/11, niepubl.). Wbrew stanowisku skarżącej, te same zasady dotyczą następców prawnych uczestnika postępowania spadkowego, co jednoznacznie stwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 stycznia 2001 r. II CKN 784/00 (OSNC 2001/7-8/118) oraz w powołanej także przez skarżącą uchwale z dnia 21 marca 2001 r. III CZP 4/01 (OSNC 2001/10/144) wskazującej, że przepis art. 679 §.1 zd. drugie k.p.c. ma zastosowanie do spadkobiercy uczestnika postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, w razie zatajenia przez niego istnienia testamentu. Jeżeli zatem uczestnik postępowania spadkowego nie ujawnił w jego toku testamentu spadkodawcy, to zarówno on, jak i jego spadkobierca, podlegają takim samym ograniczeniom i zasadom przy zgłoszeniu wniosku w trybie art. 679 k.p.c. Na spadkobiercę uczestnika postępowania spadkowego przechodzą bowiem także konsekwencje prawne wynikające z nieujawnienia testamentu przez uczestnika. Błędne jest zatem

stanowisko skarżącej, na którym oparła zarzut naruszenia art. 679 §.1 k.p.c., twierdząc, że nie jest do przyjęcia sytuacja, gdy uczestnik postępowania spadkowego, który zataił istnienie testamentu, podlega ograniczeniom przewidzianym w art. 679 §1 zd. drugie i nie może skutecznie dochodzić zmiany postanowienia spadkowego, a jego spadkobierca, gdyby dowiedział się o testamencie, mógłby skutecznie żądać zmiany tego postanowienia na podstawie powyższego przepisu. Sytuacja uczestnika postępowania i jego spadkobiercy jest bowiem w tym zakresie taka sama, co wprost wynika z powyższych orzeczeń Sądu Najwyższego.

Skoro zatem w sprawie ustalone zostało (czym Sąd Najwyższy jest związany), że wnioskodawczyni, która była uczestniczką postępowania spadkowego po swoim ojcu S. K., miała w swoim posiadaniu, również w toku tego postępowania, testament spadkodawcy z dnia 7 sierpnia 1991 r. i nie ujawniła w sprawie spadkowej jego istnienia, mimo żądania Sądu, to nie może obecnie żądać na podstawie art. 679 § 1 k.p.c. zmiany postanowienia spadkowego na stwierdzające nabycie spadku na podstawie tego testamentu, gdyż podstawę dziedziczenia testamentowego, jaką był powyższy testament, mogła powołać już w postępowaniu spadkowym. Mogła to uczynić niezależnie od tego czy w jej świadomości był to ważny testament. Dysponowała bowiem własnoręcznie sporządzoną przez ojca jego ostatnią wolą, nazwaną testamentem i otrzymała wezwanie Sądu do wypowiedzenia się, czy spadkobierca pozostawił testament oraz do jego złożenia, jeżeli istnieje. Jak słusznie stwierdził Sąd Okręgowy, wezwanie to dotyczyło testamentu i zobowiązywało do jego złożenia niezależnie od oceny osoby go posiadającej, czy jest to testament ważny.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną.

